



PIOTR ŁOZOWSKI\*

## Zastępstwo sądowe w późnośredniowiecznej Starej Warszawie

### Judicial representation in late medieval Old Warsaw

**Streszczenie:** Sprawy związane z działalnością zastępców sądowych są jedną z najliczniejszych grup zapisów obecnych w późnośredniowiecznych księgach miejskich. Jest to materiał atrakcyjny w kontekście kwantytatywnych badań z obszaru historii społeczno-gospodarczej i prawnej. Analizy materiału źródłowego z akt Starej Warszawy z lat 1427–1527 wykazały powszechną znajomość mechanizmu zastępstwa sądowego, wykorzystywanego przede wszystkim w egzekucji niespłaconych długów. Oprócz osób regularnie występujących przez wiele lat z częstotliwością kilku wpisów rocznie 70% odnotowanych pełnomocników pojawiło się tylko jednokrotnie. Dowodzi to, że przy wyznaczaniu zastępcy kluczowe było zaufanie między stronami.

**Słowa kluczowe:** zastępstwo sądowe, historia społeczno-gospodarcza, historia prawa, Warszawa, późne średniowiecze, kredyt

**Abstract:** Cases involving court representatives constitute one of the largest categories of records found in late medieval city books. This is compelling material for quantitative research in socio-economics and legal history. Analyses of source materials from the

---

\* Wydział Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, 15-403 Białystok, p.lozowski@uwb.edu.pl, ORCID: 0000-0001-7386-1440.

records of Old Warsaw spanning the years 1427–1527 reveals widespread knowledge of the mechanism of judicial representation, mainly used in the execution of unpaid debts. In addition to individuals mentioned over the course of many years in entries occurring several times annually, 70% of recorded attorneys appeared only once. This indicates that trust between the parties was crucial in appointing a court representative.

**Keywords:** judicial representation, socio-economic history, history of law, Warsaw, late medieval, credit

Pracując z materiałem zachowanym w miejskich księgach sądowych, wielokrotnie natrafiamy na wpisy dotyczące powołania pełnomocników sądowych lub działań prawnych przez nich podejmowanych. Co istotne, często jest to jedna z kilku głównych i najliczniejszych kategorii spraw uwierzytelnianych przed samorządem miejskim. Wartość badawcza takich zapisów wynika z możliwości wejrzenia nie tylko w mechanizmy prawne, lecz także społeczno-gospodarcze działające w późnośrednio-wiecznym mieście. Mając do dyspozycji setki lub tysiące takich zapisów, możemy postawić kilka zasadniczych pytań badawczych. W pierwszej kolejności należy określić, jaka była skala upowszechnienia mechanizmu wyznaczania pełnomocników oraz w jakich konkretnie rodzajach spraw korzystano z ich usług. W tym kontekście trzeba też ustalić liczebność grupy pełnomocników i strukturę częstotliwości ich działania, tj. jaki odsetek występował jednokrotnie i więcej. Następnie warto bliżej przyjrzeć się biogramom tych najaktywniejszych i spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy była to ich główna aktywność zawodowa, czy raczej dodatkowa. Z tym zagadnieniem wiąże się również pytanie o ich poziom majątkowy: czy grupa osób regularnie świadczących takie usługi kwalifikowała się do warstwy najzamożniejszej oraz czy do pełnienia tej funkcji, przede wszystkim na rzecz elit, wymagano większej zamożności? Natomiast określenie dynamiki zjawiska nie tylko będzie uzupełniało pytanie o skalę upowszechnienia pełnomocnictwa sądowego, lecz także potencjalnie może wskazać momenty kryzysów finansowych objawiających się nagłym przyrostem liczby protestacji za niespłacone długi. Jako ciekawą propozycję kolejnego tematu badawczego można przedstawić analizę sieci wzajemnych relacji między stronami, włączając w to również relacje gospodarcze i ro-

dzinne. W tym przypadku niezwykle przydatne może być zastosowanie metody analizy sieci społecznych (SNA)<sup>1</sup>. Poza zasięgiem obecnych rozważań pozostawiono także tutorów, których rola była nieco inna, gdyż dotyczyła przede wszystkim sierot. Funkcja ta była pełniona znacznie dłużej i wiązała się z konsekwencjami finansowymi, np. w razie nienależytego zarządzania majątkiem.

Grupa zapisów odnoszących się do wyznaczania pełnomocników, podobnie jak umowy kredytowe, kupna/sprzedaży nieruchomości lub podziału majątku, zachęca badacza do sięgnięcia przede wszystkim po metody statystyczne. Przy analizach działań poszczególnych osób należy zaś skorzystać z metody prozopograficznej. Podstawę źródłową niniejszych badań tworzą księgi miejskie rady i ławy Starej oraz Nowej Warszawy z okresu od XV w. do 1527 r. Koniec pierwszej ćwierci XVI w. jest uznawany w literaturze przedmiotu za kres epoki tzw. warszawskiego długiego średniowiecza<sup>2</sup>. Należy podkreślić, że akta nowomiejskie zostały wykorzystane jedynie uzupełniająco przy analizach działań najaktywniejszych pełnomocników, fundament obliczeń stanowią dane pozyskane z ksiąg staromiejskich. Wynika to z faktu, że obiektem badań jest społeczność Starej Warszawy, natomiast środowisko pełnomocników działających w Nowej Warszawie wymaga osobnych analiz przekraczających pojemność niniejszego tekstu. W przypadku Starej Warszawy w interesującym nas okresie dysponujemy pięcioma tomami akt ławni-

---

<sup>1</sup> Dobrym przykładem wykorzystania tej metody jest praca J. F. Padgett, Ch. K. Ansell, *Robust action and the rise of the Medici, 1400–1434*, „American Journal of Sociology” 1993, vol. 98, no. 6, s. 1259–1319.

<sup>2</sup> M. Bogucka, *Mieszczanństwo Warszawy w XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, w: *Społeczeństwo Warszawy w rozwoju historycznym*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1977, s. 393; E. Koczorowska-Pielińska, *Liczebność i specjalizacja rzemiosła w Starej i Nowej Warszawie w latach 1417–1526*, „Rocznik Warszawski” 1972, R. 11, s. 6; eadem, *Rzemiosło warszawskie w XV wieku*, „Rocznik Warszawski” 1966, R. 7, s. 80. Wiąże się to z faktem ostatecznej inkorporacji Mazowsza do Polski, która rozpoczęła się po śmierci ostatniego Piasta mazowieckiego Janusza III w marcu 1526 r. i stopniowo otwierała w dziejach miasta nowy rozdział związków prawnych, politycznych oraz społeczno-ekonomicznych w ramach Korony Polskiej.

czych (1427–1453<sup>3</sup>, 1453–1472<sup>4</sup>, 1497–1511<sup>5</sup>, 1511–1524<sup>6</sup>, 1524–1535<sup>7</sup>)<sup>8</sup> oraz jedną księgą rady miejskiej (1447–1527<sup>9</sup>). Informacje dotyczące Nowej Warszawy pochodzą z dwóch ksiąg ławy (1416–1485<sup>10</sup> i 1487–1565<sup>11</sup>) i jednej zawierającej sprawy rozpatrywane przed radą (1477–1545<sup>12</sup>). Akta w większości cechuje kompletność kart i ciągłość wpisów, jedynym zaś ograniczeniem negatywnie wpływającym na systematyczność zasobu informacji jest brak staromiejskiej księgi ławniczej z lat 1471–1497<sup>13</sup>. W celach uzupełniających sięgnięto również do źródeł proveniencji książęcej<sup>14</sup>, zawierających sporadyczne wzmianki o relacjach gospodarczych łączących

<sup>3</sup> *Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy z XV w.*, t. 1: *Księga nr 525 z lat 1427–1453*, wyd. S. Ehrenkreutz, Warszawa 1916 (dalej: KŁMSW); jest to druga w kolejności księga – wcześniejsza, obejmująca początek XV w., się nie zachowała (ibidem, s. VIII).

<sup>4</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Stara Warszawa 527 (dalej: SW 527).

<sup>5</sup> AGAD, Stara Warszawa 528 (dalej: SW 528).

<sup>6</sup> AGAD, Stara Warszawa 529 (dalej: SW 529).

<sup>7</sup> AGAD, Stara Warszawa 530 (dalej: SW 530).

<sup>8</sup> Księgi z lat 1453–1535 zostały wydane drukiem w tomie *Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453–1535*, red. A. Bartoszewicz, Warszawa 2020 (dalej: KŁSW), ale w związku z tym, że baza danych wykorzystana w niniejszych badaniach powstała przed ukazaniem się wspomnianego tomu, wszystkie przypisy źródłowe będą się odnosić do rękopisów ksiąg staromiejskich.

<sup>9</sup> *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. 1: (1447–1527), wyd. A. Wolff, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963 (dalej: KRMSW); właściwe zapisy z posiedzeń rady rozpoczynają się dopiero od 1493 r., wcześniej księga była rejestrem czynszów zarządzanym przez radę szpitala św. Ducha oraz zbiorem luźnych świadectw działań rajców (ibidem, s. XXX, XL).

<sup>10</sup> *Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy*, t. 1: 1416–1485, wyd. A. Wolff, Wrocław 1960 (dalej: KŁMNW).

<sup>11</sup> AGAD, Nowa Warszawa 133 (dalej: NW 133).

<sup>12</sup> AGAD, Nowa Warszawa 1 (dalej: NW 1).

<sup>13</sup> KŁSW, s. 279.

<sup>14</sup> *Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477–1490*, wyd. J. Senkowski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1959, t. 7, z. 3 – zeszyt dodatkowy (dalej: KSJ2); *Metryka Koronna nr 8*, oprac. A. Salina, I. Stembrowicz (dalej: MK8) (wersja zdigitalizowana: [http://www.agad.gov.pl/MK\\_3/MK8\\_Salina\\_Stembrowicz.pdf](http://www.agad.gov.pl/MK_3/MK8_Salina_Stembrowicz.pdf) [dostęp: 26.11.2023]; wersja drukowana: *Metryka Koronna nr 8: Liber intitulatus: Varsavia Boleslai, Conradi, Janussii et Annae ducum Masoviae ab anno 1471 usque ad 1526*, wyd. A. Salina, I. Stembrowicz, Warszawa 2018).

dwór z elitami miejskimi, oraz do luźno zachowanych testamentów w zespolu Księgi miejskie Warszawa – Ekonomiczne<sup>15</sup>, które częściowo zostały wydane w katalogu testamentów mieszczan warszawskich<sup>16</sup>. Wykorzystano również edycje źródłowe nadania obywatelstwa w Starej<sup>17</sup> i Nowej<sup>18</sup> Warszawie.

Tematyka zastępców sądowych i pełnomocników jak dotychczas nie znalazła się w polu zainteresowania szerszego grona polskich mediewistów zajmujących się miastami. Jedynie Agnieszka Bartoszewicz regularnie nawiązywała do tego zagadnienia w swoich pracach o miejskiej kulturze prawnej. Oprócz przedstawienia sylwetek najczęściej odnotowywanych zastępców sądowych wskazywała również na powszechność stosowania tego mechanizmu w środowisku miejskim późnośredniowiecznej Polski<sup>19</sup>. Warto jeszcze wspomnieć o przedwojennej monografii Józefa Rafacza o zastępcach stron w procesie sądowym<sup>20</sup>, która obejmuje okres średniowiecza i nowożytności oraz szeroko opisuje kontekst prawny funkcji pełnomocników, chociaż głównie w prawie ziemskim. Należy też odnotować badania

---

<sup>15</sup> AGAD, Warszawa – Ekonomiczne 1223/1, k. 1; 1223/2, k. 2; 1223/3, k. 3; 1223/4, k. 4; 1223/5, k. 5; 1223/6, k. 6; 1223/7, k. 7; 1223/8, k. 8; 1223/9, k. 9; 1223/11, k. 13–14; 1223/12, k. 15; 1223/13, k. 16; 1223/14, k. 17; AGAD, Zbiór Dokumentów Pergaminowych, nr 1539.

<sup>16</sup> *Katalog testamentów mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku*, oprac. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa 2010.

<sup>17</sup> *Album civium Civitatis Antiquae Varsoviae: księga przyjęć do prawa miejskiego Starej Warszawy, 1508–1586*, oprac. A. Bartoszewicz, Warszawa 2000 (dalej: ACCAV).

<sup>18</sup> E. Koczorowska-Pielińska, *Przyjęcie do prawa miejskiego Nowej Warszawy w latach 1477–1525*, „Rocznik Warszawski” 1969, R. 9, s. 261–295 (dalej: AC).

<sup>19</sup> Najobszerniejszą analizę znajdziemy w monografii: A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 197–202. Ponadto temat pełnomocnictwa był krótko podejmowany w pracach: eadem, *Kultura prawna w późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Warszawie*, „Przegląd Historyczny” 2020, t. 111, z. 4, s. 760–761; eadem, *Inclusion and exclusion. Intercultural relationships in Old Warsaw in the fifteenth and sixteenth centuries in light of the municipal registers*, w: *Networking in Late Medieval Central Europe. Friends, families, foes*, eds. B. Możejko, A. Orłowska, L. Carr-Riegel, London 2023, s. 69; eadem, *U progu społeczeństwa obywatelskiego. Warszawskie sądownictwo samorządowe w późnym średniowieczu*, „Rocznik Warszawski” 2008, R. 36, s. 94–96.

<sup>20</sup> J. Rafacz, *Zastępcy stron w dawnym procesie polskim*, Kraków 1923.

Zygryda Rymaszewskiego przedstawiające rolę woźnego sądowego<sup>21</sup>, przy czym skupiają się one na prawie ziemskim i dotyczą funkcji zdecydowanie bardziej sformalizowanej niż zastępcy prawnego. Wspomniana niewielka liczba badań jest szczególnie odczuwalna w przypadku niniejszych rozważań przyjmujących perspektywę społeczno-gospodarczą. W związku z brakiem istnienia podobnych kalkulacji dla innych ośrodków nie jesteśmy w stanie ocenić, na ile zjawiska dostrzeżone wśród społeczności Starej Warszawy były typowe również w pozostałych miastach i czy ich skala w jakiś sposób była powiązana z liczebnością populacji lub przyjętym systemem prawnym.

W księgach miejskich Starej Warszawy odnaleziono łącznie 931 spraw z udziałem 425 osób pełniących funkcję pełnomocnika sądowego. W źródłach są widoczni pod różnymi, wymiennie stosowanymi określeniami<sup>22</sup>, takimi jak: najpowszechniej *prolocutor/prelocutor*, *procurator*, *plenipotens* czy rzadziej *causadicus*<sup>23</sup>, *obvoliwacz*<sup>24</sup>, *rzecznik*<sup>25</sup>. Zapisy można pogrupować w kilka głównych kategorii. Wśród nich najliczniej pojawiały się wpisy dotyczące odzyskania wierzytelności, gdzie pełnomocnik występował w imieniu swojego mocodawcy, wnosząc protestację (*protestatio*) do majątku dłużnika, niekiedy też podając kwotę. Od drugiej połowy XV w. upowszechniał się też zwyczaj oznaczania kolejności protestacji, w razie gdy dłużnik nie wywiązywał się z zobowiązania po pierwszym wpisie, przy czym liczba ponowień rzadko przekraczała trzy. W zdecydowanej większości zapisów (82%) była to tylko jedna protestacja, co sugeruje, że wierzyciel stosunkowo szybko odzyskiwał swój kapitał. Widocznie już samo zaini-

---

<sup>21</sup> Z. Rymaszewski, *Woźny sądowy. Z badań nad organizacją sądów prawa polskiego w średniowieczu*, Warszawa 2008; por. recenzję pióra Tomasza Jurka w: „Roczniki Historyczne” 2009, R. 75, s. 186–189.

<sup>22</sup> A. Bartoszewicz, *Piśmienność...*, s. 198 oraz przyp. 34, w którym autorka wspomina o braku rozgraniczenia kontekstów prawnych podczas stosowania terminów *procurator* i *prolocutor*, oznaczających kolejno zastępcę sądowego oraz rzecznika strony w procesie. Podobne zjawisko można dostrzec w aktach warszawskich, z tego względu w niniejszym tekście głównie używane jest szersze pojęcie pełnomocnika. Terminologię stosowaną w księgach ziemskich szerzej przedstawił J. Rafacz, op. cit., s. 12–23.

<sup>23</sup> KŁMNW, nr 728.

<sup>24</sup> Ibidem, nr 632.

<sup>25</sup> Ibidem, nr 275, 279, 516.

cjowanie procedury protestacyjnej miało wystarczającą skuteczność, żeby zmobilizować większość dłużników do wywiązania się ze swoich zaległych zobowiązań, i nie było konieczności ponagleń. Łącznie w tej kategorii znalazło się 615 wpisów stanowiących 66% całości.

Informacja o wartości roszczeń pojawiła się w 166 sprawach, czyli 27% wszystkich zapisów z tej kategorii. Fakt, że wzmianka o należnej kwocie wystąpiła w zdecydowanej mniejszości spraw, należy uznać za istotne ograniczenie badawcze. Protestacje stanowiły niezwykle cenny materiał uzupełniający analizy rynku kredytowego i budżetów rodzin miejskich. Wszystkie odnalezione zapisy z informacją o wartości długu opiewały na łączną kwotę 448 721 groszy, przy czym kolejno według mediany i średniej było to 850 i 2703 grosze (czyli 14 i 45 kop groszy). Dla porównania obroty rynku kredytowego w Starej Warszawie w latach 1427–1527 kształtowały się na poziomie 1 337 447 groszy przy ogólnej liczbie 1458 umów. Mediana i średnia umowy wynosiły kolejno: 270 i 920 groszy (4,5 i 15,3 kopy groszy)<sup>26</sup>. Widzimy, że protestacje znacznie przewyższały medianę i średnią wartość transakcji kredytowej. Wynika to z faktu, że z jednej strony protestacje z informacją o kwocie wносиły przede wszystkim elity, co znacząco podnosiło wartość umowy, z drugiej zaś protestacja dotyczyła skumulowanej wartości zobowiązań dłużnika z różnych umów, które zawierał z wybranym wierzycielem. Mimo wzrostu zainteresowania rynkami kredytowymi wśród polskich mediewistów tematyka spłacalności długów nadal nie została dogłębnie przeanalizowana. Realizacja tego zagadnienia mogłaby się opierać właśnie na ścisłej korelacji wpisanych do ksiąg kredytów i protestacji w kontekście personaliów stron. W tym celu należałoby przy każdej umowie kredytowej weryfikować, czy ma ona swój odpowiednik w postaci protestacji. Proste zestawienie liczby kredytów i protestacji jest bardzo złudnym wskaźnikiem, który nie jest odporny na różnorodność sposobów ustanawiania umowy kredytowej – trafiające do ksiąg protestacje mogły też dotyczyć umów dłużnych zawartych ustnie lub wpisanych do innych ksiąg, co zresztą zostało dostrzeżone w przypadku Starej Warszawy<sup>27</sup>.

---

<sup>26</sup> P. Łozowski, *Kredyt i dom. Rynki obrotu pieniężnego i nieruchomości w Warszawie okresu XV i początków XVI wieku*, Białystok 2020, s. 66.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 21–23.



Kalkulacje przeciętnej wartości transakcji wykazały, że mechanizm protestacyjny odgrywał istotną rolę w rozliczeniach elit, zarówno w ramach relacji gospodarczych z innymi osobami ze Starej Warszawy, jak i kupcami z innych miast lub państw. W sumie odnotowano 68 osób spoza Starej Warszawy, które zostały wyznaczone na pełnomocników. Grupa ta stanowiła 16% wszystkich osób występujących w tej roli. Widzimy zatem, że pełnomocnikami zostawali głównie mieszkańcy Starej Warszawy. Najczęściej były to duże miasta związane handlowo ze stolicą Mazowsza, takie jak: Gdańsk<sup>28</sup>, Poznań<sup>29</sup>, Toruń<sup>30</sup>, Wilno<sup>31</sup> i Wrocław<sup>32</sup>, których reprezentanci stanowili ponad połowę zanotowanych osób z zewnątrz. Pojedyncze sprawy dotyczyły np. Brześcia<sup>33</sup>, Krakowa<sup>34</sup>, Lublina<sup>35</sup>, Norymbergi<sup>36</sup> czy też Ołomuńca<sup>37</sup>.

Kolejną wyodrębnioną kategorią były ogólne zapisy udzielenia pełnomocnictwa wskazanej osobie „we wszystkich swoich sprawach”<sup>38</sup>, ale bez

<sup>28</sup> KŁMSW, nr 265 (Jan Aberhart), 1116 (Hieronim Bok), 1064 (Froyn); SW 527, k. 238 (Michał Keisler); SW 528, k. 138 (Bartłomiej Kuterman); SW 529, k. 238 (Piotr Nyemcowicz); SW 530, k. 7–7v (Jan Stagnek); KRMSW, nr 1237 (Jan Szrokert), 1649 (Konrad).

<sup>29</sup> KŁMSW, nr 780 (Jan Clisa); SW 528, k. 66v (Jakub Wilda), 72v–73 (Łukasz), 171–171v (Andrzej); KRMSW, nr 1073 (Hieronim Weytgolcz), 1254 (Konrad Botensteyn), 1368 (Andrzej Schtetner i Jan).

<sup>30</sup> KŁMSW, nr 235 (Jan Sworcze); SW 527, k. 271 (Paszka Bryk); SW 528, k. 33 (Henryk Snellenberg); SW 529, k. 79v (Fabian Hetselt); KRMSW, nr 1119 (Fabian Hetselt), 1157 (Kacper).

<sup>31</sup> KŁMSW, nr 919 (Canon); SW 528, k. 81v (Albert Lach), 117–117v (Mikołaj advocatus), 179v–180 (Piotr Pawłowicz), 198–198v (Jan Filipowicz); KRMSW, nr 1109 (Andrzej Filipowicz).

<sup>32</sup> SW 527, k. 268 (Mikołaj Granke); SW 528, k. 66v–67 (Lenart Steyrar), 134 (Andrzej Kwur); SW 529, k. 90–90v (Grzegorz Barthki); KRMSW, nr 383 (Jan Bruckendorff i Haszko Gruczschry), 598 (Marcin Cleinmerten), 599 (Haszko Gruczschry), 984 (Wacław Horink i Ambroży Rewsse).

<sup>33</sup> SW 528, k. 80 (Stanisław Biały).

<sup>34</sup> KRMSW, nr 1487 (Szymon).

<sup>35</sup> SW 529, k. 262 (Bartłomiej Ostrowski).

<sup>36</sup> SW 530, k. 8 (Fryderyk Teczel).

<sup>37</sup> SW 529, k. 83v (Marcin Alder).

<sup>38</sup> Szerzej rozpiisał to J. Rafacz, op. cit., s. 23–37.



konkretnego wymienienia celu, kwoty itp. Przykładowy schemat treści wyglądał następująco:

Constitutus personaliter coram iudicio bannito nobilis Johanes Koschczescha et fecit plenipotentem Nicolaum Gocz civem Warschoviensem in omnibus causis suis agendum, cittandum, proponendum et repondendum coram iudicio et omnia, que iuri fuerint necessaria faciendum et ut in forma meliori etc.<sup>39</sup>

Tutaj znalazły się też sprawy, w których informowano, przeciwko komu pełnomocnik jest wyznaczany, jednak nadal bez konkretnego wskazania przyczyny lub kwoty protestacji. Przykładowo:

Item coram nobis in iudicio bannito sedentibus providus Iohannes Polak, civis de Thoron, constituit et fecit dominum Martinum Neysser plenipotentem procuratorem, actorem, contra et adversus providum Iohanem Brendler in causa, quam habet agere, dans eidem domino Martino plenariam facultatem agendi, concordandi seu iure procedendi, tamquam personaliter presentibus premissis interesset<sup>40</sup>.

Łącznie odnotowano 114 takich zapisów stanowiących 12% całości. Mimo ogólnego charakteru treści możemy podejrzewać, że większość tych spraw również dotyczyła niespłaconych należności. Sugerowałaby to także wyraźnie niższa liczebność innych kategorii spraw z udziałem pełnomocników. Jeśli jest to słuszne założenie, to kategoria wierzytelności zbliżyłaby się w swej liczebności do około trzech czwartych wszystkich zapisów.

W dalszej kolejności możemy wyodrębnić sprawy związane z transakcją nieruchomości. Było ich 96 (10% całości) i w 70% z nich zadaniem pełnomocnika było przekazanie prawa do nieruchomości nowemu właścicielowi w imieniu swojego mocodawcy. Pozostałe 30% obejmowało przyjęcie dóbr nieruchomości. W tej kategorii często natrafiamy na pełnomocników wdów i dzieci – jak np. zamożny rajca i kupiec warszawski Wawrzyniec

---

<sup>39</sup> SW 530, k. 61v–62.

<sup>40</sup> KŁMSW, nr 1212.

Crosso przekazujący wraz z dziećmi zmarłego Stanisława Noska parcelę<sup>41</sup> czy też krawiec Jan i Mikołaj Ciczek przekazujący kamienicę w imieniu wdowy i dzieci Gala Markowicza<sup>42</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę, że skala wyznaczania pełnomocników przez kobiety była bardzo niewielka jak na 100-letni okres analiz. To zaś potwierdza nie tylko opinię Marka Sędka odnośnie do znacznej samodzielności prawnej warszawianek w okresie późnego średniowiecza<sup>43</sup>, lecz także akcentowane przez m.in. Urszulę Sowińską rozmijanie się praktyki społecznej z teorią prawa zakładającą podejmowanie przez kobiety działań prawnych poprzez męskiego pośrednika<sup>44</sup>.

Dużo mniejszy udział miały wpisy, w których pełnomocnika angażowano do procesu dziedziczenia dóbr (4%), udzielenia lub spłaty kredytu (4%), czynności na różnym etapie postępowania prawnego (2%; odbiór przysięgi, przekazanie sprawy do innego sądu, zawarcie ugody, wniesienie odwołania od wyroku) czy też nielicznie reprezentowanych w księgach spraw kryminalnych (1%; morderstwa, kradzieże itp.).

W badanym wieku w roli pełnomocnika wystąpiło łącznie 425 osób, przy czym – jak wynika z tabeli – aż 70% z nich przyjęło taką rolę tylko raz. Grupa pojawiająca się dwukrotnie stanowiła 15%, ogromna większość osób funkcję pełnomocnika pełniła zatem incydentalnie, nie traktując tego jako regularnej aktywności. Wydaje się nawet, że była to odpowiedź na potrzebę chwili zachodzącą w relacjach rodzinnych, towarzyskich lub biznesowych. Widzimy też, jak ważnym czynnikiem w wyznaczaniu pełnomocników było zaufanie między stronami. Mimo istnienia grupy osób zajmujących się regularnym, a w niektórych przypadkach – jak się wydaje – nawet zawodowym, świadczeniem usług zastępstwa prawnego warszawiacy przede wszystkim korzystali ze wsparcia osób znajomych i zaufanych, od

<sup>41</sup> SW 529, k. 98–98v.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 190.

<sup>43</sup> M. Sędek, *Czy uprawnienia majątkowe kobiet w Starej Warszawie odpowiadały zasadom prawa chełmińskiego*, w: *Warszawa średniowieczna*, z. 1, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 135–147.

<sup>44</sup> U. Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 20–22.

których nie wymagano doświadczenia w roli prolocutora. Wystarczyło, że mają zdolność sądową i procesową<sup>45</sup>.

**Tabela 1.** Krotność wystąpień w roli pełnomocników w Starej Warszawie w latach 1427–1527

Liczba wystąpień	N	%
1	296	70
2	64	15
3	25	6
4	13	3
5	9	2
6–10	9	2
11+	9	2
Suma	425	100

*Źródło:* SW 527–530; KŁMSW; KŁSW; KRMSW; KSJ2; MK8; AGAD, Warszawa – *Ekonomiczne 1223*; AGAD, *Zbiór Dokumentów Pergaminowych, nr 1539*; ACCAV.

Grupę pełnomocników występujących częściej (3–10 razy), ale nadal nie traktujących zastępstwa sądowego jako regularnej aktywności zawodowej, tworzyło 56 osób stanowiących 13% wszystkich odnotowanych. W tym gronie oprócz osób sporadycznie obecnych w księgach miejskich dostrzegamy wielu przedstawicieli czołowych rodzin z warszawskiej elity finansowej i władzy, m.in. Baryczków (Kacper, Mikołaj), Małodobrych (Andrzej, Maciej), Wilków<sup>46</sup> (Kacper, Jan i Jan Wilczek), ale też pojedyncze osoby, np. Marcina Benesza, Wawrzyńca Crossa, Jana Czeczca, Mikołaja Cycka,

---

<sup>45</sup> J. Rafacz, op. cit., s. 38.

<sup>46</sup> Wójtostwo warszawskie było w ich rękach w okresie drugiej połowy XV–pierwszej połowy XVII w.; S. M. Szacherska, *Wójtowie dziedziczeni Starej Warszawy w XV i XVI wieku*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 291.

Jana Długosza, Hinczę Glazera, Mikołaja Leffka, Andrzeja Pielgrzyma<sup>47</sup>, rymarza Stanisława, Rafała Suchopotka, Piotra Suszkę, złotnika Grzegorza i tkacza złotem Jana. Wymienione wyżej nazwiska ukazują, że pełnienie funkcji pełnomocnika sądowego było jedną z naturalnych aktywności podejmowanych w ramach działalności biznesowej elit miejskich. Nadal było to okazjonalne i odpowiadało potrzebom określonych okoliczności prawno-finansowych, ale jednak zdarzało się częściej niż wśród przeciętnych mieszczan. Interwały czasowe między kolejnymi wystąpieniami zwykle bywały dość długie. Przeciętny czas aktywności zawodowej kupców warszawskich wynosił 21 lat, przy czym wśród elit było to już 37 lat<sup>48</sup>. Chronologia nominacji na pełnomocników wskazanych wyżej osób wykazuje, że zdarzały się one w odstępach kilkuletnich. W niektórych przypadkach widzimy, że nominacje odbywały się na przestrzeni od około 20 do 30 lat (Wawrzyniec Crosso, Mikołaj Leffko, złotnik Grzegorz, Andrzej Małodobry, Froyn z Gdańska, rymarz Stanisław, Jan Wilk, Michał Filipowicz, Rafał Suchopotek, Piotr Suszka) aż po nawet 38 lat, jak w przypadku Hinczy Glazera.

W następnej kolejności wyróżnia się grupa kilku osób przyjmujących rolę pełnomocnika 16–20 razy. W tym gronie odnotowujemy kupca, rajcę i burmistrza warszawskiego Mikołaja Kazuba (wystąpił 16 razy), który w sumie w księgach jest odnotowany w ponad 130 wpisach w ciągu ponad 30 lat swej aktywności zawodowej przypadającej na początek XVI w. Jako pełnomocnik pojawiał się w okresie 27 lat, roczna częstotliwość wynosiła zatem zaledwie 0,6 zapisu. Dostrzegamy też kupca, ławnika i rajcę Jana Szeligę (17 razy) aktywnego również na początku XVI w. przez około 30 lat i obecnego w księgach łącznie w ponad 250 zapisach. W roli zastępcy sądowego występował przez 18 lat, czyli w tym okresie przyjmował średnio jedną sprawę rocznie. Mając na uwadze inne aktywności wspomnianych osób widoczne w księgach, należy stwierdzić, że częstotliwość nominacji nadal nie wskazuje na traktowanie zastępstwa sądowego jako regularnej i istotnej aktywności zawodowej.

<sup>47</sup> Rodzina wójtów warszawskich z okresu pierwszej połowy XV w. – ibidem.

<sup>48</sup> P. Łozowski, *Rodzina w Starej i Nowej Warszawie w XV i początkach XVI wieku*, Białystok 2021, s. 104.

Inaczej było w przypadku Stanisława Pankali. Pojawił się on w księgach staromiejskich 19 razy w latach 1460–1471 (1,7 wpisu rocznie) tylko w sprawach związanych z pełnomocnictwem. Ponadto odnotowujemy go trzykrotnie w aktach nowomiejskich, gdzie w 1463 i 1481 r. zaciągał pożyczki na niewielkie kwoty 1 kopy groszy<sup>49</sup>, w 1465 r. został zaś wyznaczony na pełnomocnika w sprawie między dwiema kobietami<sup>50</sup>. Ze względu na brak innych kategorii wpisów z jego udziałem nie jesteśmy w stanie określić nawet szacunkowo jego poziomu majątkowego. Niemniej jednak analiza sieci powiązań wskazuje, że obracał się wśród ścisłej elity Starej Warszawy – swoim prolocutorem wyznaczali go tacy mieszczanie, jak jeden z czołowych kupców warszawskich w XV w. Andrzej Edlinger<sup>51</sup>, inny znany kupiec Ludwik<sup>52</sup>, Hans Rintfleisch/Rindfleisch z Wrocławia<sup>53</sup> powiązany biznesowo m.in. ze wspomnianym Edlingerem i Kacprem Wilkiem. W 1471 r. został też pełnomocnikiem kolejnego ważnego kupca warszawskiego Andrzeja Kazuba<sup>54</sup> oraz ławnika, rajcy i burmistrza Starej Warszawy Serafina<sup>55</sup>. Musiał być wystarczająco kompetentny i cieszyć się zaufaniem, żeby występować w imieniu przedstawicieli ścisłej elity warszawskiej. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy musiał być też odpowiednio zamożny, aby zostać dopuszczony do bezpośrednich działań biznesowych kupców.

Zbliżony obraz źródłowy dostrzegamy przy pochodzącym z Nowej Warszawy Grzegorz Czarncie, który w analizowanym okresie pojawił się 23-krotnie w księgach staromiejskich i dwukrotnie w nowomiejskich<sup>56</sup> w latach 1514–1527 (2,6 wpisu rocznie). Występował on wyłącznie w roli pełnomocnika, i to głównie zatrudnianego do odzyskania długów, podobnie zatem jak przy wspomnianym Stanisławie Pankali nie jesteśmy w stanie

---

<sup>49</sup> KŁMNW, nr 598; NW 1, s. 55.

<sup>50</sup> KŁMNW, nr 649.

<sup>51</sup> SW 527, k. 196.

<sup>52</sup> Ibidem, k. 199

<sup>53</sup> Ibidem, k. 198; więcej o działalności Hansa starszego i młodszego por. G. Myśliwski, *Wrocław w przestrzeni gospodarczej Europy (XIII–XV wiek). Centrum czy peryferie*, Wrocław 2009, s. 180, 228, 261, 298, 316, 430.

<sup>54</sup> SW 527, k. 280v.

<sup>55</sup> Ibidem, k. 276.

<sup>56</sup> NW 133, s. 1018, 1029.

ustalić jego poziomu zamożności, ale widzimy, że również świadczył usługi na rzecz elit warszawskich. Był pełnomocnikiem Andrzeja Blaskowicza<sup>57</sup>, który był powiązany biznesowo ze znanym kupcem Mikołajem Baryczką<sup>58</sup>. Działał również w celu odzyskania wierzytelności w imieniu należących do elity Marcina Neyssera<sup>59</sup> i Jana Długosza<sup>60</sup>.

Innym ciekawym przykładem regularnie występującego prolocutora był Jan Stipka z Nowej Warszawy. Pojawił się on 26-krotnie w księgach staromiejskich i 13-krotnie w nowomiejskich w latach 1487–1507 (1,9 zapisu rocznie). W tym przypadku oprócz wpisów nominowania na pełnomocnika zachowało się kilka spraw dotyczących jego życia prywatnego. Przez pierwszą dekadę swojej aktywności działał głównie w Nowej Warszawie, gdzie w 1487 r. kupił dom za kwotę 160 groszy<sup>61</sup>, rok później przyjął zaś obywatelstwo tego miasta<sup>62</sup>. W latach 1490 i 1495 zaciągał niewielkie pożyczki w formie renty (po 2 kopy + 10 groszy czynszu)<sup>63</sup>, a w 1498 r. kupił kolejny dom położony przy bezpośrednio wiodącej do Starej Warszawy ul. Freta<sup>64</sup>. Cena nieruchomości nie została określona, ale warto podkreślić, że lokalizacja była jedną z droższych w Nowej Warszawie. W aktach staromiejskich spotykamy go już od końca lat 90. XV w. tylko w sprawach łączących się z powierzonym mu pełnomocnictwem. Co niezwykle ważne, od razu dostrzegamy jego ścisły związek z czołowymi postaciami elity Starej Warszawy. W sądzie zastępował m.in. Jerzego Baryczkę<sup>65</sup> (miał odzyskać równowartość 860 groszy), Henryka Snellenberga z Torunia sądzącego się z Konradem Witchenfeltem z Wilna o 105 florenów węgierskich (3150 groszy)<sup>66</sup>,

<sup>57</sup> SW 529, k. 193, 194–195.

<sup>58</sup> Ibidem, k. 93v–94, 96–96v.

<sup>59</sup> Ibidem, k. 202v.

<sup>60</sup> Ibidem, k. 230v.

<sup>61</sup> NW 133, s. 1432–1433.

<sup>62</sup> AC nr 212.

<sup>63</sup> NW 1, s. 151, 200.

<sup>64</sup> NW 133, s. 1344–1345.

<sup>65</sup> SW 528, k. 7. Natomiast pełnomocnictwo we wszystkich sprawach Jerzego Baryczki otrzymał w 1507 r. (ibidem, k. 100–100v), czyli 10 lat po pierwszym wspomnianym wpisie.

<sup>66</sup> Ibidem, k. 14v. Na potrzeby niniejszych badań przyjmuję przelicznik 1 floren = 36 groszy w XV w., a po 1500 r. zgodnie z wymienionym w transakcji lub jako 32 grosze.

Ulricha z Gdańska w protestacji do dziewięciu złotych pierścieni (20 florenów, tj. 600 groszy), jakie Serafin miał u siebie na poczet długu szlachcica Prokopa Druszbicza<sup>67</sup>, rzeźnika Macieja Kampka, na kwotę 3600 groszy<sup>68</sup> (równowartość 7,5 domów drewnianych w Starej Warszawie)<sup>69</sup>, Klemensa Benesa<sup>70</sup> czy Wawrzyńca Ertwika z Poznania<sup>71</sup>, który próbował odzyskać 18 florenów (594 grosze) na – co ciekawe – reprezentowanym przez Stipkę rok wcześniej Klemensie Beneszu. Niestety w źródłach nie zachowały się żadne wzmianki pozwalające określić poziom majątkowy Stipki w czasie, gdy świadczył on swoje usługi na rzecz staromiejskich kupców. Nie wiemy, czy ostatecznie przeniósł się do Starej Warszawy, czy pozostał w Nowej. Zamówność jego klientów i kwoty, na jakie wnosił protestacje w ich imieniu, bardzo mocno kontrastują z wartością domów nowomiejskich. Ponownie nie jesteśmy więc w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy praca na rzecz ścisłego grona elit wymagała osiągnięcia odpowiedniego poziomu majątkowego i czy jednocześnie wiązała się z wyraźnym zwiększeniem dochodów.

Kolejnym przykładem wyjątkowo dynamicznej działalności prawnej jest szlachcic Piotr Czeczotka ze wsi Czeczotki leżącej w odległości około 30 km na północny zachód od Warszawy. W badanym okresie pojawił się on 40-krotnie w ciągu zaledwie pięciu lat (1522–1527), przy czym z kolejnych ksiąg warszawskich wykraczających poza przyjętą w tym artykule cezurę chronologiczną dowiadujemy, że działał jeszcze do 1532 r.<sup>72</sup> Jeśli rozszerzylibyśmy obliczenia o wpisy z lat 1528–1532, roczna częstotliwość wynosiłaby 5,3 zapisu. W aktach warszawskich znajduje się tylko jako pełnomocnik<sup>73</sup>, co uniemożliwia ocenę jego stanu majątkowego (np. poprzez

---

Szerzej o sposobach przeliczania florenów na grosze obliczeniowe w P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 62–63.

<sup>67</sup> SW 528, k. 42v–43.

<sup>68</sup> Ibidem, k. 69v.

<sup>69</sup> Według mediany wynoszącej 480 groszy – P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 226.

<sup>70</sup> SW 528, k. 67.

<sup>71</sup> Ibidem, k. 74.

<sup>72</sup> KŁSW, nr 4043. Zatem po 1527 r. wystąpił jeszcze 13-krotnie (ibidem, nr 3841, 3871, 3888, 3927, 3987, 4012, 4014, 4016, 4022, 4031, 4032, 4035, 4043), nadal tylko w roli pełnomocnika.

<sup>73</sup> Wyjątkiem jest jedna pożyczka w kwocie zaledwie 30 groszy, jaką w 1524 r. udzielił czapnikowi Michałowi z Nowej Warszawy – SW 529, k. 294v. Warto dodać, że na



kredyty). Wiemy jedynie, że Piotr należał do szlachty bezkmiecej<sup>74</sup>. Większość wpisów, w których wystąpił, obejmuje działania na rzecz ścisłego kręgu staromiejskiej elity, czyli m.in. Jana Długosza<sup>75</sup>, Jana Wilczka<sup>76</sup>, Jana Szeligi<sup>77</sup> czy też Anny, żony Michała Filipowicza<sup>78</sup>. W 1526 r. został pełnomocnikiem Ruperta Puchnera z Poznania, który jako *familiaris* Franciszka Richtera z Poznania powierzył Piotrowi Czeczotce zadanie odzyskania będącej należnością za towary zawrotnej sumy 283 florenów (8490 groszy), tj. kwoty przekraczającej wartość przyrynkowej kamienicy<sup>79</sup>, na majątku zmarłego Piotra Czynka<sup>80</sup>. W gronie zleceniodawców znalazł się także Maciej Kozicki, podstarości warszawski<sup>81</sup>. Ponadto kilkakrotnie reprezentował doktora dekretów, kanonika i oficjała warszawskiego Stanisława Strzelcza ze Strzelca<sup>82</sup>, w tym w sprawie wiarygodności Stanisława na majątku zmarłego Michała Filipowicza w kwocie 300 florenów (9360 groszy), gdzie akurat pełnił funkcję pełnomocnika Wacława Isbińskiego, pisarza konsystorza warszawskiego, i jednocześnie pełnomocnika Stanisława Strzelczy<sup>83</sup>. Podobną sytuację podwójnego pełnomocnictwa<sup>84</sup> notujemy przy protestacji Andrzeja, pełnomocnika i pisarza wojewody plockiego Andrzeja Niszczycyckiego, który uczynił Piotra swoim prolocutorem w egzekucji 150 groszy na Dorocie Stelmachowej tytułem niezrealizowanego zlecenia naprawy

---

tym samym posiedzeniu sądu wspomniany czapnik Michał uczynił Piotra swoim pełnomocnikiem w odzyskaniu długów (ibidem).

<sup>74</sup> *Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, K. Pacuski, do druku przygotowały M. Piber-Zbieranowska, A. Salina, red. T. Jurek, Warszawa 2013, s. 41.

<sup>75</sup> SW 529, k. 278.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 277v.

<sup>77</sup> Ibidem, k. 287v.

<sup>78</sup> Ibidem, k. 286v.

<sup>79</sup> P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 226.

<sup>80</sup> SW 530, k. 50v–51v, 54.

<sup>81</sup> Ibidem, k. 72–72v.

<sup>82</sup> Ibidem, k. 12v–13, 15v, 30v–31, 47v, 52v, 64v–65, 70v–71, 73v–74.

<sup>83</sup> Ibidem, k. 64v–65.

<sup>84</sup> Wyznaczanie swego zastępcy przez prolocutora było też odnotowywane w prawie ziemskim – J. Rafacz, op. cit., s. 79–80.

albo wykonania dwóch wozów<sup>85</sup>. Oprócz grona elit Piotr Czeczotka świadczył też usługi kilku rzemieślnikom – mydlarzowi Janowi<sup>86</sup>, kaletnikowi Michałowi<sup>87</sup> czy też kołodziejowi Mikołajowi<sup>88</sup>.

Warto na marginesie dodać, że oprócz Piotra Czeczotki w roli pełnomocników pojawiło się jeszcze 19 członków stanu szlacheckiego. Były to głównie okazjonalne wystąpienia, zarówno w imieniu klientów z miasta, jak i innych szlachciców, np. wspomniany wyżej pisarz wojewody płockiego Andrzej czy Urban Babicki z Babic reprezentował osierocone dzieci szlachcica/szlachcianki Lynnyczke (?) w próbie odzyskania pieniędzy z domu nieżyjącego już znanego kupca warszawskiego Jana Czeycza w znacznej kwocie 100 kop groszy (6000 groszy)<sup>89</sup>. Nieco częściej występował Trojan Reguła<sup>90</sup> ze wsi Reguły<sup>91</sup> świadczący usługi dla klientów z Warszawy (np. Doroty, wdowy po rajcy staromiejskim Jakubie Ludwiku)<sup>92</sup> oraz innych miejscowości, takich jak Drohiczyn<sup>93</sup> czy Warka<sup>94</sup>.

W gronie zawodowych pełnomocników pochodzących z Nowej Warszawy, ale działających głównie w Starej Warszawie, należy umieścić Jana Szepiota. W księgach nowomiejskich pojawia się on od końca lat 80. XV w.<sup>95</sup>, ale swoją działalność w roli prolocutora rozpoczął dopiero na początku XVI w. po zakończeniu sprawowania funkcji burmistrza Nowej Warszawy (1501–1503)<sup>96</sup>. O ile wcześniej w aktach nowomiejskich odnotowujemy jego prywatne działania na rynku kredytowym i nieruchomości<sup>97</sup>, o tyle

---

<sup>85</sup> SW 529, k. 274–274v, 276v–277.

<sup>86</sup> SW 530, k. 33.

<sup>87</sup> Ibidem, k. 34.

<sup>88</sup> Ibidem.

<sup>89</sup> KŁMSW, nr 959.

<sup>90</sup> SW 529, k. 194v, 208, 209, 213v, 214v, 237; SW 530, k. 26v, 63v–64.

<sup>91</sup> Wieś położona około 13 km na południowy zachód od Warszawy.

<sup>92</sup> SW 529, k. 213v.

<sup>93</sup> Ibidem, k. 208.

<sup>94</sup> Ibidem, k. 237.

<sup>95</sup> NW 133, s. 1425, 1428; NW 1, s. 129.

<sup>96</sup> NW 1, s. 264; AC, nr 387, 395.

<sup>97</sup> Dwukrotnie kupił i sprzedał dom (NW 133, s. 1294–1295, 1349, 1353, 1425), udzielił niewielkiej pożyczki w kwocie 20 groszy (ibidem, s. 1361) oraz zadłużył się na kwoty 1–2 kop (ibidem, s. 1406; NW 1, s. 262) i *coniuncta manu* na 660 groszy (NW 1,

od 1505 r. w księgach obu Warszaw widnieje już tylko w roli pełnomocnika<sup>98</sup>. Łącznie wystąpił w 51 sprawach, z czego w aktach nowomiejskich zapisano jedynie osiem z lat 1506–1513 (rocznie siedem wpisów). Co interesujące, już od samego początku swej działalności jako zastępcy sądowego obracał się w kręgu elit Starej Warszawy. W gronie jego klientów znajdowali się m.in. ławnik i rajca Sylwester<sup>99</sup>, Jerzy Baryczka<sup>100</sup>, Jan Szeliga<sup>101</sup>, Mikołaj Filipowicz<sup>102</sup>. W 1511 r. nominowali go też rymarz Stanisław<sup>103</sup> i Jan Wilczek<sup>104</sup>, w 1513 r. zaś Małgorzata Kazubowa, wdowa po ławniku Janie Kazubie<sup>105</sup>, właścicielka kamienicy w rynku w sąsiedztwie Marcina Roli i Jerzego Baryczki<sup>106</sup>. Jedynie kilka spraw z jego udziałem zawiera informacje o wartości roszczeń, które wahały się od kilkuset do 3000 groszy, jak w transakcji dotyczącej domu na ul. Freta<sup>107</sup>, czy też wierzytelności w kwocie 2904 groszy egzekwowanej w imieniu Gienka na dwóch kupcach pochodzących z położonej w Brandenburgii miejscowości Passowo<sup>108</sup>. W aktach nowomiejskich natrafiamy jeszcze m.in. na nominację ze strony Andrzeja, plebana z podwarszawskich Babic<sup>109</sup>.

Niestety niewiele jesteśmy w stanie powiedzieć o majątku zgromadzonym przez Jana Szepiota w trakcie działalności w roli prolocutora. Poważniejszą działalność gospodarczą (zapewne handlową) rozpoczął on prawdopodobnie dopiero od połowy lat 90. XV w., kiedy to zadłużył się *coniuncta manu* z Maciejem Spotem na 22 floreny (660 groszy) u jednego z czołowych

---

s. 194, 200). Ponadto w 1492 r. otrzymał trzy różne protestacje do majątku na łączną kwotę 337 groszy (NW 133, s. 1367–1368) oraz sam wniósł jedną na kwotę 44 groszy do majątku Jana Goworka (ibidem, s. 1377).

<sup>98</sup> Wyjątek to zakup domu w Nowej Warszawie w 1508 r. – NW 133, s. 1188.

<sup>99</sup> SW 528, k. 78.

<sup>100</sup> Ibidem, k. 117v.

<sup>101</sup> Ibidem, k. 118.

<sup>102</sup> Ibidem, k. 146v–147.

<sup>103</sup> Ibidem, k. 183–183v.

<sup>104</sup> Ibidem, k. 190–190v.

<sup>105</sup> SW 529, k. 36.

<sup>106</sup> SW 528, k. 136v.

<sup>107</sup> Ibidem, k. 139, 140.

<sup>108</sup> SW 529, k. 29v–30.

<sup>109</sup> NW 133, s. 1161.

staromiejskich kupców, rajcy i burmistrza Marcina Roli<sup>110</sup>. Kolejna i zarazem ostatnia wzmianka z 1514 r. dotyczy protestacji w kwocie 20 kop groszy wniesionej do majątku Jana Szepiota – przypuszczalnie po jego śmierci – ze strony Doroty Roliny, żony kupca i rajcy staromiejskiego Stanisława Roli (syna wspomnianego Marcina Roli)<sup>111</sup>. Suma protestacji odpowiadająca dwóm domom w Starej<sup>112</sup> i pięciu w Nowej Warszawie<sup>113</sup> wprost wskazuje, że Jan Szepiot u schyłku swego życia dysponował niemałym majątkiem zdecydowanie lokującym go pośród najzamożniejszych mieszkańców Nowej Warszawy oraz powyżej warstwy średniej Starego Miasta.

Najbardziej znanym zastępcą sądowym okresu późnego średniowiecza był Bernard, określany w źródłach nawet jako *preloquitor civitatis Warshoviensis*<sup>114</sup>. Działał w latach 1441–1487, występując łącznie w 100 wpisach (w tym 23 w księgach nowomiejskich)<sup>115</sup>, średnio zatem w 2,2 sprawach rocznie. Podobnie jak w przypadku wcześniej wymienionych osób, materiał źródłowy ukazujący prywatne działania Bernarda jest niezwykle szczątkowy. Wiemy, że w 1446 r. zadośćuczynił swoim dwóm pasierbicom po śmierci ich matki<sup>116</sup>, ale nie podano kwoty rozliczenia ani personaliów pasierbic oraz żony. Następny wpis pojawił się w 1455 r. i dotyczył niewielkiej pożyczki w kwocie 30 groszy, jaką Bernard zaciągnął u kupca Jana Benesza<sup>117</sup>. Ostatni zapis odnajdujemy w 1468 r., kiedy to poręczył za swojego brata Oszypawalka, który przyjął 30 groszy z pieniędzy dzieci Grzegorza Marszałkowicza w zamian za czynsz<sup>118</sup>. Niestety brat Bernarda nie widnieje w żadnym innym wpisie.

---

<sup>110</sup> NW 1, s. 194, 200.

<sup>111</sup> NW 133, s. 1108.

<sup>112</sup> P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 226.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>114</sup> KŁMSW, nr 933.

<sup>115</sup> W księgach Starej Warszawy notowany jest do 1471 r., czyli końca księgi SW 527 poprzedzającej ponad 20-letnią lukę źródłową wynikającą z zaginięcia księgi ławniczej przypadającej na okres od lat 70. do połowy 90. XV w. Dzięki zachowanym księgom nowomiejskim wiemy, że nadal był aktywny, i to one wyznaczają krańcowy moment jego działalności (NW 133, s. 1446).

<sup>116</sup> KŁMSW, nr 933.

<sup>117</sup> SW 527, k. 16v.

<sup>118</sup> KRMSW, nr 96.

Klientela Bernarda była bardzo zróżnicowana i obejmowała zarówno osoby odnotowane w aktach jeden–dwa razy, jak i ścisłą elitę Starej Warszawy. Pełnomocnictwo powierzali mu m.in. najważniejszy kupiec warszawski z połowy XV w. Andrzej Edlinger<sup>119</sup>, Hanusz Hafciarz<sup>120</sup>, Marcin Neyserser<sup>121</sup> czy prowadzący dalekosiężny handel drewnem kupiec Bogusz dochodzący swoich roszczeń na innych czołowych kupcach, jak Mikołaj Nerka i Maciej Małodobry<sup>122</sup>. Kilka lat po tym, jak reprezentował Andrzeja Edlingera, został pełnomocnikiem Mikołaja Bartkowicza, Marcina Neysera i Kacpra Wilka, dochodzących swoich roszczeń właśnie na majątku Edlingera<sup>123</sup>. Świadczył też usługi na rzecz Andrzeja Kozuba<sup>124</sup>, burmistrza Starej Warszawy, oraz Jana Pielgrzyma, wójta staromiejskiego<sup>125</sup>. W gronie klientów pojawiali się również kontrahenci zewnętrzni, np. Mikołaj Stawebans z Torunia<sup>126</sup>, skryba Maciej Groczen z Legnicy<sup>127</sup> czy też Jan Aberhart z Gdańska, będący pełnomocnikiem Froyna z Gdańska w sprawie egzekucji na majątku Hanusza Hafciarza jego wierzytelności w kwocie ponad 60 kop groszy (3612 groszy)<sup>128</sup>.

Analizując roczną częstotliwość nominacji w grupie regularnie świadczącej usługi zastępstwa sądowego, można dojść do wniosku, że nawet w przypadku osób występujących kilkadziesiąt razy pełnienie funkcji prolocutora nie stanowiło głównego źródła ich dochodu i najważniejszej aktywności zawodowej. Trudno bowiem przyjąć, że prowadzenie jednej–trzech spraw rocznie zapewniłoby wystarczający dochód do utrzymania swej pozycji w ramach przynajmniej średniozamożnej grupy mieszczan. Niestety brakuje danych pozwalających nawet szacunkowo określić wynagrodzenie prolocutora. Według Józefa Rafacza było ono przedmiotem ustaleń między

---

<sup>119</sup> Ibidem, nr 678.

<sup>120</sup> Ibidem, nr 1191.

<sup>121</sup> Ibidem, nr 1202.

<sup>122</sup> Ibidem, nr 681.

<sup>123</sup> Ibidem, nr 1197, 1263; SW 527, k. 93v.

<sup>124</sup> KRMSW, nr 1429.

<sup>125</sup> SW 527, k. 63v.

<sup>126</sup> KRMSW, nr 1468.

<sup>127</sup> SW 527, k. 224v.

<sup>128</sup> Ibidem, k. 238.

stronami<sup>129</sup>, w odniesieniu zaś do szlachty sprawowanie tej funkcji miało być bezpłatne pod karą nagany szlachectwa<sup>130</sup>. Potencjalnie przykładem zawodowego zastępcy prawnego mógłby być Jan Szepiot z Nowej Warszawy pojawiający się średnio w siedmiu wpisach rocznie, co wskazywałoby, że w trakcie ostatnich kilku lat swojego życia pracował głównie jako pełnomocnik sądowy. Nie wyklucza to jednak posiadania przez niego pasywnego dochodu z majątku zgromadzonego na wcześniejszych etapach życia oraz równoległych działań, np. handlowych.

Kiedy spojrzymy jednak na całokształt materiału źródłowego dotyczącego staromiejskich prolocutorów, okazuje się, iż udzielanie pełnomocnictw, nawet regularnie, było postrzegane jako źródło dodatkowego, a nie głównego dochodu oraz poboczna aktywność zawodowa. Refleksja ta wybrzmiewa jeszcze mocniej, gdy przypomnimy sobie, że 85% pełnomocników pojawiało się maksymalnie dwukrotnie, wśród nich zaś aż 70% jednokrotnie. Dla zdecydowanej większości osób przyjęcie roli prolocutora było zatem odpowiedzią na określoną sytuację biznesową, towarzyską lub rodzinną. Tej elastyczności dowodzi wyznaczanie przez staromiejskie elity wielu różnych pełnomocników. Przyglądając się działaniom poszczególnych kupców kilkakrotnie dokonujących aktów protestacji, widzimy, że korzystali oni z usług różnych prolocutorów bez wyraźnego ograniczenia współpracy tylko do jednej osoby. Co więcej, dużą część protestacji kupcy wnosili samodzielnie.

Ponadto wysoka liczba jednokrotnych zastępców wskazuje, że rola ta nie wymagała nadzwyczajnych kompetencji zdobywanych np. podczas studiów uniwersyteckich lub w trakcie wieloletniej praktyki kancelaryjnej. Potwierdza to przede wszystkim incydentalna obecność dawnych ławników/rajców/burmistrzów nawet w gronie regularnie występujących pełnomocników. Znaczenie przy wyborze zastępcy sądowego miało więc przede wszystkim zaufanie między stronami. Obrazowo podsumował to Józef Rafacz, pisząc już 100 lat temu: „prokurator średniowieczny to zastępca przypadkowy, nie traktujący swych czynności zawodowo. Jest to zwyczajnie

---

<sup>129</sup> J. Rafacz, op. cit., s. 78.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 75–76.

przyjaciel, krewny, podwładny lub pan. Może nim być ksiądz, wojskowy, w pewnych warunkach także i kobieta”<sup>131</sup>.

I właśnie to zaufanie – w połączeniu z większą swobodą prawną warszawianek – pozwalało również kobietom pełnić funkcję pełnomocników. Łącznie odnotowujemy 59 kobiet występujących w roli prolocutora. Zdecydowana większość z nich pojawiła się jednokrotnie (47), natomiast kilkanaście dwa–cztery razy. Były to głównie przedstawicielki staromiejskiej elity finansowej, m.in. żona Kacpra Wilka mająca odzyskać wierzytelności męża w Toruniu oraz wnosząca protestację do dóbr braci Zernigerów z Norymbergi na zawrotną kwotę 580 florenów (19 720 groszy) będącą równowartością blisko trzech (!) przyrynkowych kamienic<sup>132</sup>, Jadwiga, żona Jerzego Baryczki, wnosząca w imieniu męża protestację na znaczną sumę 51,5 kop (3090 groszy) do dóbr Jana Raka<sup>133</sup>, Katarzyna, żona Jana Szeli<sup>134</sup>, Agnieszka, żona Jana Wilczka<sup>135</sup>, Katarzyna, żona Cyryła, pisarza Starej Warszawy<sup>136</sup>, czy też *uxor* Ulricha Fischera<sup>137</sup>. Żony kupców spotykamy również dość licznie w gronie kobiet nominowanych jednokrotnie – m.in. Barbarę, żonę Jerzego Fockera<sup>138</sup>, Katarzynę, żonę Wawrzyńca Crossa<sup>139</sup>, Małgorzatę Hafftarzową<sup>140</sup> czy też Małgorzatę, żonę Andrzeja Małodobrego<sup>141</sup>. Warto podkreślić, że oprócz członkiń elity w badanej grupie pojawiały się także kobiety spoza elity, np. żony rzemieślników, co jeszcze wyraźniej ukazuje szerokie rozpowszechnienie mechanizmu zastępstwa sądowego wśród różnych warstw społeczności warszawskiej.

<sup>131</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>132</sup> SW 527, k. 228v, 269v–270, 279; więcej o rodzinie Zeringerów zob. G. Myśliwski, *op. cit.*, s. 413, 415, 421, 437, 442, 514.

<sup>133</sup> SW 528, k. 62; SW 529, k. 43v, 72, 123v.

<sup>134</sup> SW 528, k. 177v–178.

<sup>135</sup> Ibidem, k. 177–177v, 178v–179; SW 529, k. 20–21v.

<sup>136</sup> SW 529, k. 3.

<sup>137</sup> SW 527, k. 82, 159v.

<sup>138</sup> SW 529, k. 140.

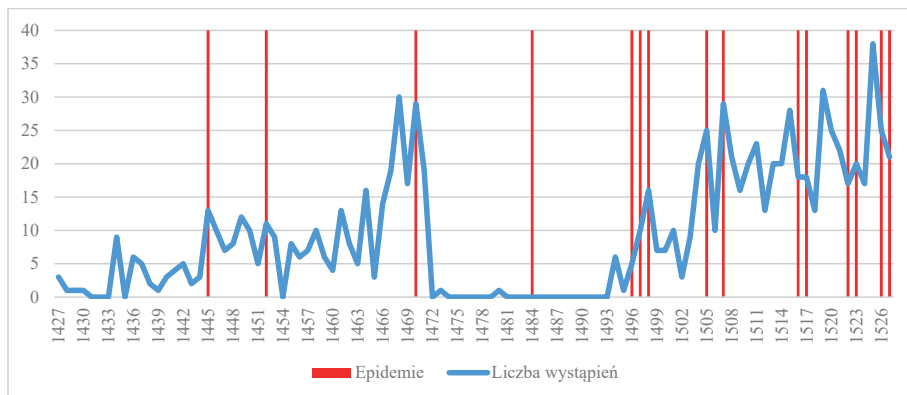
<sup>139</sup> SW 528, k. 92.

<sup>140</sup> Ibidem, k. 53v–54.

<sup>141</sup> SW 527, k. 199.



**Wykres 1.** Dynamika zapisów z udziałem zastępców sądowych w Starej Warszawie w latach 1427–1527



Źródło: SW 527–530; KŁMSW; KŁSW; KRMSW; KSJ2; MK8; AGAD, Warszawa – Ekonomiczne 1223; AGAD, Zbiór Dokumentów Pergaminowych, nr 1539; ACCAV.

Oprócz analizy struktury zapisów zgromadzony materiał umożliwia też określenie dynamiki wyznaczania zastępców sądowych. Mając na uwadze, że głównym obszarem ich działań było zastrzeganie prawa wierzyciela do majątku dłużnika, należy stwierdzić, że znaczące nasilenie liczby wpisów w danym roku/okresie może wskazywać na kryzys związany ze spłacalnością długów. W badanym czasie do ksiąg trafiało średnio dziewięć zapisów rocznie, przy czym krzywa na wykresie wskazuje wyraźne zwiększenie poziomu wpisów w pierwszej ćwierci XVI w. W latach 1427–1471 rocznie notowano przeciętnie osiem spraw, w latach 1494–1527 zaś było to już 17, zatem dwukrotnie więcej niż w pierwszym przedziale czasowym. Ten uśredniony wzrost wydaje się naturalnym zjawiskiem świadczącym o znacznym rozwoju miasta nie tylko w obszarze populacji, lecz także gospodarki, co siłą rzeczy zwiększało liczbę spraw uwierzytelnianych przed samorządem miejskim. Dobrym przykładem tego zjawiska jest staromiejski rynek nieruchomości, gdzie przeciętna częstotliwość roczna wzrastała

z sześciu spraw w latach 1427–1456, przez 16 w okresie 1457–1492, aż po 29 w latach 1493–1527<sup>142</sup>.

O ile w okresie 1427–1466 liczba wpisów z udziałem pełnomocników wahała się w dość równych zakresach od kilku do kilkunastu, o tyle mocno odznaczają się lata 1468 i 1470, kiedy to liczba spraw sięgała nawet 30 rocznie, co wprost dowodzi, że doszło wtedy do kryzysu gospodarczego i pojawił się problem ze spłatą długów. Niestety trudno jednoznacznie wskazać jego przyczyny. Mogły tu zaistnieć czynniki klimatyczne znacząco uderzające w poziom zbiorów, być może wpływ miał rozpoczynający się już w 1467 r. konflikt wokół toruńskiego prawa składu<sup>143</sup>, wyraźnie oddziałujący na sieci handlowe i główny kierunek eksportowy warszawskich elit<sup>144</sup>, albo też czynnik epidemiczny kilkukrotnie pokrywający się chronologicznie z latami nasilenia nominacji prolocutorów (1445, 1452, 1470, 1498, 1505, 1507).

Pierwsza ćwierć XVI w. przynosi wspomniany wzrost przeciętnej liczby wpisów i wahania w zakresie od kilkunastu do około 30 zapisów rocznie. Dostrzegamy dwa momenty dużych wzrostów liczby spraw. Pierwszy przypadał na lata 1504–1505 i 1507, kiedy to odnotowujemy między 20 a 29 nominacji w porównaniu z mniej niż 10 rejestrowanych na przełomie wieków. W tym przypadku istotną rolę mógł odgrywać czynnik epidemiczny, ściśle korelujący z nagłym zwiększeniem się nominacji w latach 1505 i 1507. Drugi okres przypadał na 1525 r., kiedy liczba spraw sięgnęła 38, i mógł być związany z dużym zamieszaniem społecznym wynikającym z tzw. tumultu warszawskiego<sup>145</sup>. Warto podkreślić, że fluktuacyjny przebieg krzywej jest charakterystyczny dla zjawisk gospodarczych notowanych w Starej i Nowej Warszawie. Podobne wahania w jedno-, dwuletnich cyklach były obecne również na rynkach kredytowych i obrotu dobrami nieruchomymi<sup>146</sup>.

<sup>142</sup> P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 219–220.

<sup>143</sup> M. Biskup, *Z problematyki handlu polsko-gdańskiego drugiej połowy XV wieku*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, z. 2–3, s. 391.

<sup>144</sup> Ibidem, s. 393–395, 397.

<sup>145</sup> T. Strzembosz, *Tumult warszawski 1525 roku*, Warszawa 1959.

<sup>146</sup> P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 63–66, 154–155, 219, 288.

Powyższe analizy wykazały, że w późnośredniowiecznej Starej Warszawie zwyczaj korzystania z usług pełnomocników sądowych był szeroko znany i stosowany. Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym miasta systematycznie wzrastała też częstotliwość nominacji. Mimo istnienia grupy kilku osób pojawiających się w roli pełnomocników z wyraźną regularnością cechą charakterystyczną zjawiska była jednokrotna obecność aż 70% prolocutorów świadcząca o dużej swobodzie w wyborze zastępcy sądowego i jednocześnie braku wymogu posiadania przez wskazaną osobę ponadprzeciętnych kompetencji i doświadczenia w prowadzeniu tego typu działań prawnych. Na tej elastyczności zyskiwały kobiety, które również występowały w roli pełnomocników. Mimo powszechnej znajomości tego mechanizmu głównym obszarem działań pełnomocników był rynek kredytowy, a konkretnie niespłacone długi. W pozostałych kategoriach spraw mieszczanie bardzo rzadko korzystali z usług prolocutorów.

